Nr. 114 Kraków, środa 22 maja 1918. Rocznik XXVII.

3 K miesięcznie z odsyłką.
W Niemczech miesięcznie 2 m. 50 f.; za granicą 4 fr

Cena numeru pojedynczego 12h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 356.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Grodzka L. 13, II. p.
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem pierwszy raz 40 h następny 30 h; w nadesłanem 1 K.

Po XIV. kongresie P. P. S. D.

Wczoraj, w poniedziałek wieczorem, zakończył swe obrady 14-sty kongres naszej partyi.

Z naprężeniem oczekiwano go w naszych szeregach i z niezmiernem zainteresowaniem robotnicy Galicyi i Śląska wypatrywali jego wyników — jego dyrektyw, jego haseł... Rzecz jasna, że z napięciem oczekiwano na nie także wśród towarzyszy z Królestwa, z Czech, z niemieckiej Austryi. Oczywiście ogromnie także interesowali się niemi nasi wrogowie...

Jakiż jest wynik obrad kongresowych?

Jutro podamy obszerne sprawozdanie — wiernie odzwierciadlające przebieg obrad, o ile to możliwe w ramach naszych opłakanych warunków cenzuralnych.

Narazie tylko szkic ogólny.

Otóż przedewszystkiem fakt najdonioślejszy — zjazd ujawnił **zupełną jednolitość w poglądach naszej partyi** na najbliższe jej zadania. Były na kongresie rekryminacye co do przeszłości, co do polityki partyi w okresie 4 lat wojny, lecz co do przyszłości cały kongres jednomyślnie stanął na gruncie obszernej politycznej rezolucyi tow. Daszyńskiego. W ten sposób uzyskaliśmy **jednolity, niezłomny front całej polskiej klasy robotniczej** Galicyi i Śląska, — tak potrzebny, co więcej tak — nieodzowny w obecnym momencie, w którym czekają nas wielkie zadania historyczne.

Solidarna, skonsolidowana, silna, z jedną wolą, z jednem hasłem staje klasa robotnicza do czekających ją olbrzymich zapasów!

To jedno. Teraz drugie. Na jakiej podstawie osiągnął kongres tę solidarność wszystkich poglądów i rozbieżnych niejednokrotnie zapatrywań? Nie możemy tu — niestety — czytelnika wprowadzić w atmosferę kongresu, wiernie mu przedstawić idei, które panowały w sali, lecz powiemy jedno. Solidarność osiągnięto bez trudu na podstawie analizy obecnych strasznych stosunków w Europie i kierunku dalszego ich rozwoju; nie na podstawie małostkowych hasełek i drobnych oportunistycznych wybiegów taktycznych, lecz na „platformie“ **wielkich dziejowych perspektyw,** które otwierają się przed klasą roboczą w okresie końca wojny, — niezmiernie doniosłych zadań, które na nią czekają i które ją wysuwają na czoło społeczeństw. I referent tow. Daszyński i prawie wszyscy mowcy stanęli na stanowisku **zasadniczego ujęcia** zadań proletaryatu w dobie obecnej — w duchu szeroko pojętego marksizmu, nie cofającego się przed żadnemi konsekwencyami. Padały słowa twarde, silne i stanowcze.

Taką była jednolitość naszego XIV kongresu.

W końcu jeszcze jedna uwaga ogólna. Nigdy jeszcze kongres partyi nie stał na tak **wysokim poziomie**, nigdy jeszcze obrad nie prowadzono tak rzeczowo, tak sumiennie, tak objektywnie — bez żadnych osobistych wyrzutów i starć, jak właśnie na 14 kongresie. Mimo, że kongres nie zbierał się przez lat 5 i że z natury rzeczy musiało się wytworzyć w partyi trochę kwasów i sporów, niezadowolenia i odmiennych zapatrywań — obrady były prowadzone z całem poczuciem odpowiedzialności, — tej obecnej wyjątkowej zaprawdę historycznej odpowiedzialności wobec partyi, wobec polskiej klasy robotniczej, wobec Międzynarodówki i wobec narodu. Nie padło ani jedno osobiście kogoś krzywdzące, obrażliwe słowo — nawet w zapale niezmiernie żywo toczących się polemik. Partya, która mimo „opozycyi“, mimo wielobarwności w poszczególnych odcieniach poglądów, mimo niezwykle trudnej i skomplikowanej swej sytuacyi (wywołującej z natury rzeczy tu i tam pewien zamęt w poglądach) potrafiła tak prowadzić swe obrady, tak sumiennie wyłuskać zdrowe i słuszne pierwiastki z najróżniejszych, częstokroć ścierających się ze sobą opinii — zaprawdę dorosła do wielkiej roli, jaka niezawodnie ją czeka w przyszłości!

To są główne cechy kongresu.

Teraz pobieżny szkic przebiegu. W ost. numerze „Naprzodu“ pisaliśmy już o zagajeniu zjazdu przez tow. posła Marka, o wyborze prezydyum, o telegramach do Piłsudskiego, o przemowach gości czeskich. To wszystko razem zajęła przedpołudnie w sobotę.

Po południu składał sprawozdanie klubu poselskiego tow. poseł Diamand. Wobec szczupłego czasu, który był do rozporządzenia, głównie ograniczył się do zbijania zarzutów, stawianych klubowi i zarządowi partyi za udział w NKN., a przedewszystkiem za wstąpienie do Koła. Wykazał, jak łatwo dopatrywać się błędów polityki ex post, gdy wszystkie późniejsze czynniki polityczne już ujawniły się. Tymczasem politycy partyi muszą liczyć się z konjunkturą doby obecnej i uwzględniać te niezwykle zmienne koleje, jakie przechodzi sytuacya polityczna w okresie światowej wojny. Trudno np. przed faktem upadku caratu prowadzić politykę taką, jakiej dopiero przesłanką jest fakt rosyjskiej rewolucyi.

Tow. Daszyński — jak wspomnieliśmy — wygłosił obszerny referat polityczny, szkicując w silnych słowach tę niezwykłą sytuacyę, jaka się wytwarza obecnie w Europie, i tę zgoła wyjątkową rolę, jaka przypadnie proletaryatowi. Nie przesądzamy ani momentu, ani techniki działania proletaryatu, lecz cały układ i rozwój stosunków prowadzi go do zwycięstwa! Mowca przedstawia obszerną rezolucyę —

międzynarodowego związku wolnych narodów i porozumienia ze wszystkiemi partyami socyalistycznemi, z któremi porozumienie się na zasadzie niepodległości narodów i międzynarodowej solidarności okaże się możliwem; szeroko pojętej radykalnej demokratyzacyi całego życia w państwie i gminie; uspołecznienia narzędzi pracy, komunikacyi, handlu i kredytu

porozumienia z innemi partyami socyalistycznemi w Austryi, ścisłych stosunków z PPS w Królestwie, jaknajściślejszych sąsiedzkich stosunków z ukraińskim ruchem socyalistycznym.

Ta rezolucya stała się niejako polityczną platformą całego kongresu i została **jednogłośnie uchwalona**. Przyjęto też wniosek tow. A. Hausnera o wyrażenie podziękowania i uznania posłom socyalistycznym.

Natomiast upadły olbrzymią większością odrębne wnioski opozycyi.

Tak wniosek t. Bauerowej, zarzucający klubowi soc., że szukał sojuszu

(!) uzyskał tylko 6 głosów, zaś wniosek tow. dra Drobnera, krytykujący należenie partyi do Komisyi Tymczasowej, NKN. i Koła Polskiego — tylko 16 głosów. Więcej nieco głosów uzyskał tylko drugi wniosek dra Drobnera o nieprzyjęcie do zatwierdzającej wiadomości faktu wstąpienia do Koła Polskiego — w tajnem głosowaniu 40 gł. na 140 głosujących.

Te debaty główne zajęły kongresowi niedzielę.

W poniedziałek (3 dzień obrad) składał sprawozdanie Egzekutywy tow. Klemensiewicz, konstatując niezwykły rozwój partyi w ostatnich czasach. Tow. Moraczewski omawiał sprawy organizacyjne, proponując podwyższenie podatku partyjnego do 20 hal i przebudowę organizacyj miejscowych na nowych zasadach — delegowania Rady Robotniczej przez grupy fachowe. Uchwalono. Tow. Kłuszyńska wskazywała na doniosłość pracy wśród kobiet i na konieczność zupełnego ich równouprawnienia.

Tow. Topinek bronił ważnej rezolucyi, aby

— związki zawodowe zachowały swą formę centralną; uchwalono przeciwko 9 głosom. Tow. Czapiński postawił wnioski w sprawie: 1) konieczności pracy wśród młodocianych; 2) planowej akcyi celem zdobycia gminy i 3) pogłębienia uświadomienia socyalistycznego w nowych masach robotniczych, przystępujących obecnie do partyi, zaś tow. B. Bobrowska — w sprawie akcyi ochrony dziecka; wszystkie uchwalono.

Po sprawach organizacyjnych nastąpiły wybory do ciał kierowniczych partyi, do których kongres wybrał także szereg towarzyszy z opozycyi kongresowej, wreszcie — sprawa aprowizacyi, referowana przez dra Diamanda; obszerną jego rezolucyę aprowizacyjną jutro podamy.

Po przyjęciu jeszcze kilku wniosków (w tej liczbie dra E. Bobrowskiego w sprawie kas chorych) honorowy przewodniczący kongresu jubilat tow. Misiołek zamknął kongres.

Tak zakończył się ten niezwykły, historyczny kongres, który wytknął partyi nowe drogi w obecnym zamęcie światowym — drogi polityki stanowcze, klasowej zdecydowanej na taktykę bezwzględną — jeśli sytuacya będzie tego wymagała!

Obchód ku uczczeniu 40-lecia pracy partyjnej tow. Misiołka oraz komers, urządzony dla delegatów przez tt. krakowskich, wprowadził serdeczny towarzyski pierwiastek do stosunków pomiędzy uczestnikami i jeszcze silniej zespolił kierowniczych mężów zaufania całej partyi w jedną zwartą całość.

(c)

Losy gminnej reformy wyborczej w Krakowie.

Po szumnej zapowiedzi prezydenta Federowicza, stawiającej reformę statutu miejskiego na pierwszym punkcie programu prezydenckiego przyszły czyny i uchwały odkrywające właściwe oblicze mieszczańskiej większości rządzącej w radzie. Przedewszystkiem przewleka się bez końca załatwienie reformy statutu, a raczej wojennego surogatu tej reformy, polegającego na przyznaniu odpowiedniego zastępstwa w Radzie ludności pozbawionej dotąd praw wyborczych. — Następnie w komisyi **ogranicza się** i zacieśnia koło osób, którym prawo wyborcze ma być przyznane. **odmówiono praw kobietom** i wprowadzono **dwuletnią osiadłość**, przez co ponad 2700 robotników traci prawo wyborcze; w końcu w subkomitecie uchwala się śmiesznie małą liczbę mandatów dla kuryi uzupełniającej.

Posiedzenie subkomitetu odbyło się w sobotę. Prezydent Federowicz zakomunikował, że starał się o porozumienie między klubami Rady; rezultatem tych starań była zgoda na **12 mandatów.** W dyskusyi przemawiali za utrzymaniem cyfry 12 mandatów dr Bandrowski, dr Schneider, wicepr. Rolle, ks. Caputa i Łuczko, natomiast tow. dr Bobrowski oświadczył się za wnioskiem tow. Daszyńskiego, zgłoszonym w komisyi, a przyznającym czwartemu kołu **24 mandatów.** Tow. Bobrowski wykazał, że obecnie większość Rady daje robotnikom **mniejsze** procentowe zastępstwo w Radzie, niż była skłonną dać w r. 1913, kiedy w projektach Federowicza i Kosobudzkiego miało 4 koło 10 radnych na ogólną liczbę 85, czyli **11.76 proc.**, a w projektach ks. Caputy i dr. R. Landaua 10 mandatów na 80, t. j. **12.5 proc.**, podczas gdy obecnie chce się dać 12 mandatów na ogólną sumę 115, t. j. **10.43 proc.** A przecież od roku 1913 zaszły ogromne zmiany, ludność robotnicza poniosła w wojnie najcięższe ofiary, okazała swą dojrzałość obywatelską i poczucie narodowe w całej pełni i ma niezłomną wolę osiągnąć zupełne zdemokratyzowanie ordynacyi wyborczej, jakkolwiek obecna zmiana ordynacyi jest tylko surogatem wojennym, mającym

utorować drogę zasadniczej zmianie statutu miejskiego, to jednak ilość mandatów, ofiarowanych łaskawie przez większość Rady dla 23.000 nowych wyborców, jest tak małą, że robotnicy tej reformy przyjąć nie mogą. Uchwalenie przez Radę liczbę 12 mandatów musiałoby wywołać w szeregach robotniczych najżywsze niezadowolenie i rozgoryczenie, dlatego mowca przestrzega przed tem prowokowaniem spokojnej ludności robotniczej. Subkomitet wszystkimi głosami przeciw głosowi tow. dra Bobrowskiego uchwalił wniosek prezydenta Federowicza, poczem dalszą dyskusyę nad szczegółami zmiany statutu odroczono.

Chcemy wierzyć, że Rada miejska nie zechce pogłębiać niezadowolenia robotników i nie zaaprobuje tego kramarskiego stanowiska subkomitetu.

Z frontów wojennych.

Biuro Wolffa urzędowo ogłasza 20 maja:

„W obszarze Kemmel wzmogła się czynność ogniowa wieczorem i koło północy znacznie. Dziś rano rozwinęły się tam gwałtowne walki artyleryi Także i na reszcie frontu czynność bojowa wiele razy się ożywiała.

Na południowym brzegu Ancre zaatakowali Anglicy wcześnie rano licznemi siłami. Wtargnęli oni do Ville sur Ancre.

Na wielu miejscach frontu odparto angielskie i francuskie natarcia wywiadowcze.

Ostatniej nocy zaatakowaliśmy bombami Londyn, Dover i inne angielskie miejscowości na wybrzeżu.

Austryacki komunikat urzędowy mówi o uspokojeniu się walk w Albanii, oraz o wzmożeniu się akcyi bojowej na froncie włoskim. Na wschód od Monte Pertica odparto silny atak właski.

„N. Zuer. Ztg." donosi:

„Ukończono już przegrupowanie wojsk koalicyjnych. **Armia belgijska zajmuje odcinek od morza aż do Dixmuiden, dalej następuje 1 armia angielska aż do Clytte. Stąd aż do Meteren stoją na odcinku rezerwy francuskie. Między Meteren a** Bethune zajmują odcinek wojska portugalskie i 2 armia angielska; między Bethune a Arras stoi czwarta armia angielska. Od Lys do Villers—Bretonneux załogę odcinka stanowią resztki trzeciej i piątej armii angielskiej. Stąd aż do Oise sto grupa armii francuskiego generała Fayolle.

Z ostatniej chwili.

Podróż bałkańska ces. Karola.

Cesarz Karol w towarzystwie ces. Zyty — po wizycie w Sofii — udał się do Konstantynopola.

Podział na okręgi w Czechach.

Dnia 19 maja b. r. ogłoszono w dzienniku ustaw państwa rozporządzenia ministeryalne, tyczące się zaprowadzenia rządów okręgowych w Czechach. Według tych rozporządzeń ma być ustanowionych w Czechach po za siedzibą namiestnictwa stałe 12 urzędników — starostów okręgowych — i być im poruczone załatwienie czynności urzędowych namiestnictwa w imieniu namiestnika. Obszar, na który rozciąga się ich zakres działania, nazywa się okręgiem, a urząd, podlegający ich kierownictwu, rządem okręgowym. — Pierwsze rządy okręgowe mają zostać zrealizowane z dn. 1 stycznia 1919 w Litomierzycach, dla okręgu litomierzyckiego i w Królewskich Winogradach, dla okręgu Praga—okolica. Starostom okręgowym przydziela się w ich dziedzinie urzędowania w ogólności ten rzeczowy zakres działania, który według obowiązujących ustaw i rozporządzeń przysługuje namiestnikowi. Namiestnikowi pozostaje zastrzeżony: naczelny nadzór czynności urzędowej rządów okręgowych i urzędów pierwszej instancyi, podlegających tym rządom, tudzież szereg agend, które z uwagi na interes ogólno-krajowy wymagają równomiernego traktowania. Ponadto pozostaje bezpośrednio podległe namiestnikowi królewskie główne miasto Praga, z okolicznymi gminami, przyszła Wielka Praga z około 600.000 mieszkańcami.

Umotywowanie tego zarządzenia podnosi wielki obszar Czech, wielostronność życia gospodarczego i narodowego, zbyt obarczającego — jak wywodzi — namiestnika.

Bombardowanie zakładów elektrycznych.

Wiedeń, 20 maja.

KB. Z Insbrucka donoszą z początkiem maja **bombardowało kilka większych eskadr samolotów systemu Caproniego, popartych przez samoloty innych państw koalicyi, zakłady elektryczne w dolinie Sarca. Przy użyciu wielkiej ilości bomb, bo 160 — jeden z rzutów ugodził w maszyny zakładów i zniszczył je czyniąc temsamem zakłady niezdolnemi do ruchu. Wyłączenie tych zakładów elektrycznych nie spowoduje jednak większej szkody,** ponieważ w ostatnim czasie zbudowano nowe zakłady elektryczne, **które dostarczają siły elektrycznej do oświetlenia Trydentu i miast w południowym Tyrolu.**

Marghiloman zadowolony. — Sprawa Besarabii rozstrzygnięta?

Bukareszt, 20 maja.

Podczas przyjęcia, wydanego przez komendanta pierwszej armii rumuńskiej generała Grigorescu na cześć prezydenta ministrów Marghilomana w Jassach. Marghiloman wskazał, że armia wystąpiła do walki nie przygotowana na froncie absurdalnej długości 400 km. Wskazując na nabycie Besarabii, zaznaczył Marghiloman, że kraj ten nie został nabyty w Kiszyniowie, lecz w czasie rokowań pokojowych w Bukareszcie. Marghiloman zapewnił słuchaczy, że bez pomocy Austro-Węgier i Niemiec Rumunia nie byłaby się wzbogaciła o trzy miliony ludzi i 45.000 km kw obszaru.

Król saski „nie uchyla się" od tronu Litwy.

Berliński „Lokalanzeiger" donosi, że gabinet saski wypowiedział się za wiadomem (unia personalna) rozwiązaniem problemu litewskiego. I król saski „nie uchyli się — pisze ów dziennik — przed propozycyą ze strony litewskiej reprezentacyi kraju w powyższym sensie".

(Czy tą reprezentacyą miałaby być tylko „Taryba"? — **Red. „Naprz."**)

Z Finlandyi.

Telegram z Helsingforsu pod datą 20 b. m. donosi: Jak podaje „Svenska Dagbladet", senat finlandzki zamierza zaproponować sejmowi, aby na prezydenta senatu przeniesiono władzę suwerenną. Chociaż młodofinowie i agraryusze sprzeciwiają się temu planowi, sądzą, że jednak uda się on. Z tego wnioskują także, że przekształcenie Finlandyi w monarchię na razie zostało odłożone.

Aresztowania w Irlandyi. — Zarzut sprzysiężenia z Niemcami.

Londyn, 20 maja.

„Reuter". Zarządzenia, jakich się chwycił rząd irlandzki, a w szczególności szybkie uwięzienie osób, podejrzanych o sprzysiężenie w interesie Niemiec, wywołało konsternacyę u członków związku „Sinnfein" w Dublinie. Aresztowania nastąpiły w pierwszych godzinach porannych, gdy w mieście nie było jeszcze ruchu, tak, że nie przyszło do zaburzeń spokoju w związku z aresztowaniami.

Dzienniki donoszą, że poseł hr. Plunkett, przywódca związku „Sinnfein", został uwięziony.

„Observer" pisze: **Powaga sprzysiężenia niemieckiego w Irlandyi znaną była już od dłuższego czasu.**

Wobec zapewnienia Capellego, że niemieckie łodzie podwodne nie ustaną w staraniach, aby uzyskać kontakt z członkami związku „Sinnfein", musiano te kilkakrotne próby zgnieść.

Angielska polityka wobec Irlandyi — ciągnie dalej „Observer" — przedstawia się, jak następuje: I. Przywrócenie normalnych stosunków społeczeństwa cywilizowanego w Irlandyi. II. Stopniowe wprowadzenie obowiązku służby wojskowej podobnie, jak w Anglii, Szkocyi i Walii. III. Wniesienie przedłożenia o homerule (autonomii). W tym celu udali się do Irlandyi French i Short, obaj zdecydowani zwolennicy homerule. Jest wymogiem czasu, aby przedłożenie o homerule zostało ułożone w sposób rozsądny i liberalny. To też jest jedynym powodem zwłoki w wypracowaniu przedłożenia, co Dillon fałszywie przedstawił.

Dziennik pisze dalej: Jesteśmy przekonani, że rząd angielski znajdzie w tej mierze poparcie rządu amerykańskiego, o ile idzie o Sinnfeinistów, albowiem stosunków, jak te, o których mowa, także sam Wilson nie zniósłby.

Przemówienie Wilsona.

Według nadeszłych wiadomości wygłosił Wilson w Nowym Jorku mowę podczas manifestacyi na rzecz Czerwonego Krzyża, w której powiedział między innemi:

Pierwszym obowiązkiem jest wygrać wojnę. Od naszej stanowczej decyzyi wygrania wojny nic może nas odwieść żadne niebezpieczeństwo zbliżenie. Są one prośbą uzyskania swobody działania na wschodzie i urzeczywistnienia planów zdobywczych. Każda propozycya co do porozumienia na zachodzie zawiera w sobie zastrzeżenie co do wschodu. Jeżeli nieprzyjaciele życzą sobie pokoju, to niechaj przez urzędowych zastępców przedłożą na stół warunki. Myśmy nasze warunki ogłosili.

Sprawy partyjne.

Posiedzenie komitetu miejscowego P. P. S. D. w Krakowie odbędzie się we środę o godz. 7 wieczór z porządkiem dziennym: Reforma wyborcza do Rady m. Krakowa.

KRONIKA.

Kraków, wtorek 21 maja.

Los legionistów. Dr K. Ostrowski, jeden z obrońców oskarżonych w Huszt legionistów komunikuje nam, że narazie **obronie udało się uzyskać w naczelnej komendzie armii uchylenie języka niemieckiego, wobec czego cała rozprawa przeprowadzona będzie w języku polskim.** — Na to oczywiście doniosłe znaczenie nietylko ze względu na tok rozprawy i oskarżonych, z których wielu nie włada językiem niemieckim.

Jatki miejskie dla ludności. W wykonaniu uchwały Rady gosp., powziętej na wniosek posła Daszyńskiego otwiera Magistrat w czwartek 23 maja 5 jatek, w których sprzedawane będzie mięso po cenach przystępnych dla ludności robotniczej.

Ceny spirytusu. Dotychczasowe ceny maksymalne opodatkowanego spirytusu rafinowanego zostały podwyższone. Nowo ustanowione ceny spirytusu są następujące: przy sprzedaży w ilościach powyżej 25 litr. na 7 K 80 h za 1 litr absolutnego alkoholu, przy sprzedaży w ilościach powyżej 1 litra aż do 25 litrów włącznie 8 K 50 h, przy sprzedaży w ilościach 1 litra i poniżej 1 litra 10 K 50 h za 1 litr o zawartości 94 proc. alkoholu. Powyższe ceny odnoszą się do sprzedaży przez kupców, drogistów i t. p. wogóle w obrocie handlowym. Cena rumu krajowego i wódki zwykłej (szykownianej) pozostały niezmienione.

Pobór świec. Na okres od 1 maja 1918 do 30 kwietnia 1919 wydane zostaną nowe legitymacye na pobór świec, w ilości przeznaczonej przez magistrat stosownie do każdorazowego przydziału Centrali, które otrzymają głowy gospodarstw domowych i podnajemcy wynajmujący oddzielne mieszkania w dniach 24 i 25 maja. W granicach przyznanego obecnie kontyngentu wyznaczono dla wszystkich kategoryi uprawnionych po 1/8 kg. świec miesięcznie w cenie po 20, 10 i 5 h za sztukę, zależnie od wagi (na 500 gr. 8, 16 lub 30 sztuk).

Waluta markowa w Austro-Węgrzech. „Acht-Uhr-Blatt" donosi: W poważnych sferach finansowych obiega pogłoska, że miarodajne sfery noszą się z zamiarem zniesienia austro-węgierskiej waluty koronowej i wprowadzenia w jej miejsce niemieckiej waluty markowej.

Jak Skoropadskij ubrał Scheidemanna! Korespondent „Berlin. Tageblattu", Lederer — miał w Kijowie rozmowę z „hetmanem" Skoropadskim. Skoropadskij wyraził się, wedle Ledera, tak: „Zdaje się, iż w Niemczech z wielu stron uważają mnie za reakcyonistę i zasadniczego wyznawcę federacyi z Rosyą. W obu wypadkach niesłusznie. **Ośmielam się twierdzić, że program mój w swoich demokratycznych postulatach idzie dalej, niż program pp. Scheidemanna i Davida.**

Nie sądzę, ażeby oni zastępowali i mieli otrzymać tak daleko-idącą reformę agrarną, jaką ja planuję.

Nie chcę tylko znosić ziemskiej własności prywatnej, jak to czynił poprzedni rząd w III uniwersale i jestem zdania, że każda reforma musi się dokonać w spokoju i porządku"...

Ojciec 100.000 dzieci. Z Ameryki donoszą, że Rockefeller, syn króla naftowego i najbogatszego na świecie człowieka, ma zamiar przybrać 100.000 dzieci francuskich, które w wojnie straciły ojców i wychować je własnym nakładem. Wydatki na tę armię dzieci będą wynosiły rocznie 65 milionów koron. Liczni amerykańscy milionerzy oświadczyli już, że dadzą znaczne środki pieniężne na ten cel, bo tak nakazuje obowiązek wobec Francyi, poświęcającej się dla ludzkości.

Repertuar teatru ludowego.

Wtorek: Orfeusz w piekle.

Środa: Róża Stambułu.

Z ciężkiej chwili wojsk polskich na Ukrainie.

Z oficyalnego komunikatu Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich na Ukrainie dowiadujemy się:

Dowództwo Wojsk Polskich na Ukrainie otrzymało 2 maja b. r. list od Rządu Polskiego, datowany z 30 kwietnia, w którym prezydent ministrów zawiadomił Dowództwo, że

na skutek życzenia Rady Regencyjnej, wszelkie pertraktacye o dalszym losie wojsk Polskich mają się odbywać wyłącznie między Rządem Polskim, a przedstawicielem ces. niemieckiej kwatery głów[illegible]**ej.**

Dowództwo Wojsk Polskich na Ukrainie, które dotychczas samo prowadziło pertraktacye z niemieckiemi władzami na Ukrainie, zawiadomiło te ostatnie, że pertraktacye wobec tego przerywa, zachowując i nadal swą neutralność; zawiadomiono też o tem Radę Regencyjną, prosząc o zajęcie się losem oddziałów polskich na Ukrainie.

Zanim Rząd polski zdołał odpowiedzieć, do Komendy 2 korpusu Wojsk Polskich zgłosił się dnia 6 b. m. o g. 9 wiecz. oficer niemiecki z 28 bryg. piech., która otoczyła wojska [illegible] **i wręczył** [illegible]

ultimatum, żądające do trzech godzin złożenia broni, grożąc w przeciwnym razie użyciem siły zbrojnej.

Dowództwo korpusu odpowiedziało, że broń złoży

tylko na rozkaz rządu polskiego, lub Naczelnego Dowództwa Wojsk Polsk. na Ukrainie.

Na pół godziny przed upływem terminu zjawił się znów oficer niemiecki i zażądał zwrotu ultimatum, jak twierdził, „na wyższy rozkaz“.

Dnia 10 b. m. o g. 12 w nocy, bez poprzedniego uprzedzenia wojska niemieckie

zaatakowały wojska polskie, rozlokowane w okolicy Potoka, Masłówki i Kozina.

Wojska polskie stawiły zacięty opór, skutkiem czego wywiązał się bój, który trwał prawie cztery doby.

Już pierwszy atak niemiecki, zaskoczywszy niespodziewanie 2 korpus polski, przyniósł Niemcom około 1200 jeńców, których, jak „Kij. Myśl“ donosi, odstawiono do Kijowa, a stąd do Brześcia Litewskiego.

W walce brała udział, po stronie, polskiej, ciężka artylerya; kawalerya polska przypuściła kilka razy ataki. Niemcy jednak otrzymawszy znaczne posiłki, coraz bardziej zacieśniali pierścień wokoło wojsk 2 korpusu.

Dowództwo niemieckie, mając wzgląd na ciężkie straty swych wojsk, kilkakrotnie proponowało rozejm, na który dnia 15 maja wobec braku amunicyi zgodziło się wojsko polskie. Zawarto traktat następującej treści:

„Drugi Korpus Polski, uznając rozlew krwi w tym czasie za niestosowny i niepotrzebny, składa broń na propozycye dowództwa niemieckiego pod następującymi warunkami:

1. Broń i cały majątek II korpusu polskiego mają być przewiezione do Królestwa Polskiego jako własność Skarbu polskiego.

2. Żołnierze i oficerowie zatrzymują przy sobie swój osobisty majątek, nadto oficerowie broń, tj. szable i rewolwery.

3. Żołnierze i oficerowie będą wysyłani partyami do Królestwa Polskiego

i użyci tam jako kadry wojsk polskich.

4. Wychodzącym z obozu wojskom polskim mają wojska niemieckie oddać honory wojskowe.

O zawartym rozejmie i układzie zawiadomiono Naczelne Dowództwo Wojsk Polskich na Ukrainie; wydało ono w tej sprawie oficyalny komunikat, z którego wyjątek wyżej podaliśmy.

* * *

„Żołnierz Polski“, wychodzący w Bobrujsku, podaje niestwierdzoną wiadomość,

że pułkownik Haller, [illegible] **popełnił samobójstwo.**

Represye w Czechach.

Zawieszenie „Narodnich Listów“.

Urzędowo ogłaszają w Pradze:

Wydarzenia o charakterze nieprzyjaznym dla **państwa, ba, nawet o charakterze zdrady stanu,** które zaszły w czasie trzydniowej uroczystości 50 rocznicy założenia czeskiego krajowego i narodowego teatru, spowodowały władze do odpowiednich **przeciwzarządzeń**, a mianowicie:

Dyrekcya policyi ogłasza następujące obwieszczenie: „Obchód kulturalny jubileuszu czeskiego krajowego i narodowego teatru przemienił się w wielu wypadkach w demonstracye polityczne i

miał za następstwo szereg wydarzeń o charakterze zdrady, które wymagają najsurowszych przeciwzarządzeń.

Dlatego wykluczonem jest wszelkie dalsze znoszenie tego, już choćby ze względu na powagę chwili, której nie odpowiadają tego rodzaju obchody. **Nagromadzenia się i wycieczki będą od tej pory bezwzględnie i, jeżeli tego zajdzie potrzeba, siłą rozpraszane.**

Przypomina się wydany przez tutejszy urząd **zakaz noszenia odznak i kokard w barwach kilku państw nieprzyjacielskich** (biało-niebiesko-czerwonych).

Młodociani południowo-słowiańscy goście będą skłonieni do opuszczenia Pragi.

Intendenturze królewskiego czeskiego narodowego teatru zwrócono uwagę na pewne pożałowania godne wydarzenia i proszono ją o zarządzenie, czego należy, celem ustania takich wydarzeń,

pod zagrożeniem ewentualnego zamknięcia teatru samego.

Redakcya czasopisma „Narodnich Listów“ otrzymała od dyrekcyi policyi zarządzenie,

zawieszające z dniem 18 maja wydawnictwo tego pisma.

Pismo dyrekcyi policyi, wystosowane do naczelnego redaktora „Narodnich Listów“, Sisa, powiada między innemi: „Sposób pisania, używany w piśmie „Narodni Listy“, redagowanem przez Pana, mimo surowego ostrzeżenia, udzielonego w piśmie tutejszego urzędu z dnia 14 lutego,

zdradza coraz jawniej dążenie budzenia płanowego nastroju i sympatyi dla państw koalicyi i popierania w ten sposób interesów naszych nieprzyjaciół.“

Jeszcze afera Constena.

Afera majora Costena, kierownika niemieckiej służby wywiadowczej w Budapeszcie, która wyszła na światło dzienne dzięki rewelacyom posła Urmanczego w sejmie, budzi łatwo zrozumiałe wzburzenie w węgierskiej opinii publicznej. Demokratyczne koła widzą w tej kreciej robocie „Constena-beja“ (swojego czasu był on bowiem w służbie tureckiej) nię tylko kampanię przeciw hr. Michałowi Karolji'emu, która wybitnego demokratycznego polityka węgierskiego miała zaprowadzić przed sąd jako oskarżonego o zdradę stanu, ale właściwie wyczuwają szeroko rozgałęzioną intrygę wszechniemców z Berlina, którzy chcą wpływami swymi oplątać całą wewnętrzną politykę węgierską. Dzienniki przypominają podobny skandal z odkryciem tajnej policyi berlińskiej w Monachium.

Major Consten stał nietylko na usługach swych niemieckich mocodawców z Berlina, ale „pracował“ dla całego szeregu wysokich czynników rządowych węgierskich, którym zależało na tem, aby rewelacyami o rzekomej zdradzie stanu zdyskredytować niedogodnego przeciwnika politycznego, jakim jest hr. Karolyi.

Oczywiście dla braku wszelkiego materyału faktycznego, nie udało się to, a ponadto — czem zwykle przy delikatnych misyach odznaczają się dyplomaci wszechniemieccy — major Consten miał ciężką rękę i zdyskredytował nie hr. Karoly'ego, ale swoją klikę i siebie.

Major Consten **nie znając wcale sekretarza hr. Karoly'ego,** p. Simony, **zwrócił się obcesowo do niego z propozycyą dostarczenia żądanych papierów za cenę 50.000 koron;** równocześnie prowadził też pertraktacye z drugą osobą, przez Simony'ego **umyślnie podsuniętą;** był to współpracownik najbardziej senzacyjnego pisma na Węgrzech **„Az Estu“.**

Major Consten był nawet na tyle naiwny, że zgodził się na sporządzenie notaryalnego aktu, gwarantującego obu panom wypłatę umówionej sumy.

Pozatem, jak obecnie na jaw wychodzi, major Consten pertraktował w tej sprawie

z najrozmaitszymi indywiduami budapeszteńskiemi, które wyłudzały od niego grubsze sumy za dostarczenie fałszowanych listów i papierów hr. Karoly'ego.

W aferze z sekretarzem hr. Karoly'ego, major Consten, **będąc sam naiwnym, sądził, że trafił na naiwnego.**

Stało się jednak inaczej.

P. Simony uzyskawszy wszelkie i niezbite dowody przeciw Constenowi, sprawę wyświetlił publicznie.

W ten sposób skompromitował jednak nie tylko samego majora niemieckiego.

Skompromitował też sfery rządzące węgierskie, oraz wielu polityków; albowiem **i sfery te i rozmaici politycy węgierscy nie tylko dopomagali Constenowi,**

lecz i sami brali żywy udział w tej intrydze.

Do najbardziej skompromitowanych należy przedewszystkiem minister sprawiedliwości Vaszonyi i kuzyn hr. Michała Karoly'ego — hr. Emeryk Karoly, oraz kilku wybitnych dziennikarzy węgierskich.

W ważnej dla kolejarzy sprawie.

W sprawach aprowizacyjnych domagała się organizacya kolejarzy od samego początku wojny dopuszczenia personalu do współpracy w tworzeniu składnic, ustalania cen, jak i równomiernego rozdziału towarów, oraz ich sprowadzania. Władze dopiero teraz godzą się na to, rozpisując na 25 maja **wybory** do Rady przybocznej grupy gospodarczej przy c. k. Dyrekcyi w Krakowie.

Wybrani mogą być tylko zamieszkali w Krakowie, lub pobliskiej stacyi, naprzykład robotnicy prowizoryczni ogrzewalni głosują tylko na Wincentego Słowika i Wielgusza Juliana, robotnicy stacyi i prowizoryczni konduktorzy na Szewczuka Jana i Kozła Antoniego i t. d.

Zorganizowani kolejarze okręgu krakowskiego polecają do „Rady przybocznej“ grupy gospodarczej w Krakowie następujących kandydatów:

1. Hojny Józef, radca, zastępca Marciszewski Teofil, kom.

2. Stączek Stanisław, inspektor, zastępca Prochownik Kazimierz, adj.

1. Kłebzak Józef, nadkonduktor, zastępca Wantuch Franciszek, mistrz pl.

2. Spyt Franciszek, maszynista, zastępca Janus Jan, maszynista.

1. Ślęzak Karol, podmajstrzy, zastępca Janróz Stanisław, podmajstrzy.

2. Ściborowski Ignacy, starszy przesuwacz, zastępca Lamot Michał, starszy przesuwacz.

3. Urbaniec Franciszek, konduktor, zastępca Widet Jan.

1. Szewczuk Jan, robotnik konduktor, zastępca Kozioł Antoni, rob. zwrotnicy.

2. Wojewoda Wojciech, robot. torowy, zastępca Kołodziej Andrzej, rob. torowy.

3. Słowik Wincenty, robotnik ogrzewalni, zastępca Wielgusz Julian, ślusarz.

Głosowanie odbywa się kategoryami.

NADESŁANE.

†

S. p. Zofia Raabe

zmarła w wieku lat 30 w dniu 17 b. m. Pogrzeb odbył się w poniedziałek dnia 20 b. m. z kaplicy cmentarnej w Krakowie, o czem Przyjaciół i Znajomych zawiadamia głęboko stroskana **Matka i Rodzeństwo.**

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).